

## Jak owocnie przeżywać sakrament małżeństwa?

Paweł Kwas

Jednym z argumentów przedstawianym przez osoby sceptycznie nastawione do sakramentu małżeństwa jest duża liczba rozbitych sakramentalnych związków. Przy okazji przytacza się przykłady bardzo trwałych związków niesakramentalnych. Takie podejście do sakramentu małżeństwa jest przejawem traktowania go w sposób mechaniczny. Sakrament pojmowany jest jako coś, co działa automatycznie. A skoro nie przynosi oczekiwanych efektów, ludzie przestają z niego korzystać. Podejście mechaniczne może zaowocować również inną nieprawidłowością, mianowicie przesadnym przywiązaniem do sakramentów. Dotyczy to zwłaszcza sakramentów przyjmowanych wielokrotnie. Traktowane są one automatycznie, jako coś w rodzaju „magii chrześcijańskiej, mającej dysponować łaską i dowolnie jej dostarczać”<sup>1</sup>. Jakkolwiek takie „magiczne” traktowanie sakramentu małżeństwa może się zdarzyć, wydaje się, iż znacznie częściej prezentowana jest postawa, w której ogranicza się go do ładnej, zakorzenionej w tradycji uroczystości. Efektem braku świadomości sakramentalnej będzie również brak świadomości dotyczącej roli jaka przypada osobie przyjmującej sakrament. A jest to rola znaczna. Pius XI w encyklice *Casti connubii* stwierdza „...ludzie przyjmujący Sakramenta po uzyskaniu rozumu, nie dostępują ich pełnych owoców, jeśli nie odpowiedzą łasce poprzez współdziałanie, przeto łaska sakramentu małżeństwa pozostaje talentem nieużytecznym i zakopany w ziemi, o ile małżonkowie siłami nadprzyrodzonymi się nie posługują i ziaren łaski, złożonych w ich sercu nie pielęgnują i nie doprowadzają ich do rozwoju”<sup>2</sup>.

Każdy sakrament jest wejściem Boga w życie konkretnego człowieka. To wejście dokonuje się zawsze z poszanowaniem godności i wolności osoby ludzkiej. Sakrament jest działaniem bosko-ludzkim. Ta „ludzka” strona sakramentu dokonuje się w porządku racjonalno-wolitywnym. Warunkiem *sine qua non* jego owocnego przyjęcia jest pozytywna intencja osoby przyjmującej<sup>3</sup>. Ale czy wystarczy tylko takie świadome, bierne otwarcie się na działanie łaski? Jakie inne warunki muszą spełniać małżonkowie, aby owocnie przeżywać sakrament małżeństwa? Nie chodzi przy tym tylko o zadania, które wraz z łaską stają się udziałem małżonków, a więc

<sup>1</sup> B. Bro, Człowiek i sakramenty, Warszawa 1972, s.294.

<sup>2</sup> Tenże, Encyklika o małżeństwie chrześcijańskim.(*Casti connubii*), wyd.III, Londyn 1962, s.27.

<sup>3</sup> B. Testa, Sakramenty Kościoła, Poznań 1998, s.65 i n.

upamiętnianie i świadczenie o dziełach Bożych wobec dzieci, wprowadzanie w życie wzajemnie wobec siebie i wobec dzieci wymogów miłości, świadczenie o nadziei przyszłego spotkania z Chrystusem<sup>4</sup>. Działania te są czymś wtórnym, wypływającym ze świadomości sakramentalnej, chociaż oczywiście mogą na zasadzie „sprzężenia zwrotnego” na tę świadomość wpływać. Głębsza analiza tych zagadnień może być pomocna w lepszym naświetleniu problemu nietrwałości związków sakramentalnych. Problem ten związany jest z zagadnieniem skuteczności sakramentów. Najmniejszym przedstawianym przez Kościół warunkiem tej skuteczności jest niestawianie przeszkód. Określenie takie może wywoływać poczucie niewielkich oczekiwań, czy wręcz skłaniać do bierności<sup>5</sup>.

Małżeństwo jest odpowiedzią na Boże wołanie. Bóg wzywa małżonków do świętości<sup>6</sup>. Odpowiedź na to wezwanie nie jest jakimś jednorazowym aktem. Nie jest to również tylko jakiś racjonalno-wolitywny, zakorzeniony w psychice stan. Rzeczywistość sakramentalna jest płaszczyzną żywego, bezpośredniego, aktywnego spotykania się człowieka z Bogiem.

Według Rahner'a „dwoje kochających się ludzi doświadcza tej rzeczywistości w takim stopniu, w jakim otwiera z wiarą i miłością swoje serca”<sup>7</sup>. Oczywiście nie może to być prosty automatyzm: więcej otwarcia- więcej łaski. Bóg czasami odpłaca, patrząc po ludzku, nieproporcjonalnie<sup>8</sup>. Nie mniej jednak nie może On działać wbrew woli człowieka, a więc bez jego udziału. I tu należy szukać odpowiedzi na pytanie o przyczynę nietrwałości związków sakramentalnych.

Małżeństwo jest zaliczane do sakramentów, które człowiek może przyjąć wielokrotnie. W praktyce zdarza się to niezmiernie rzadko i tak jak sakramenty przyjmowane tylko raz wprowadza ono człowieka w rzeczywistość, która jest procesem, która trwa.

W literaturze teologicznej funkcjonuje pojęcie „osoby przyjmującej sakrament”<sup>9</sup>. W świadomości wierzących przedstawione cechy, predyspozycje,

<sup>4</sup> F C, n.13.

<sup>5</sup> B.Bro,dz.cyt. s.306. Nieco wcześniej autor ten stwierdza, że sakrament działa wprawdzie sam przez siebie „ale jego skuteczność stoi w bezpośrednim związku z oczekiwaniem i predyspozycją jakie w nas budzi” Tamże,s.303. Zarysowana w ten sposób postawa („oczekiwania” i „predyspozycje”) nie sprzyja przeciwdziałaniu wspomnianej wyżej bierności.

<sup>6</sup> P.J. Elliot, What God has joined... The sacramentality of marriage,New York 1999,s.XVII.

<sup>7</sup> Tenże, Sakramenty Kościoła, Kraków 1997, s.94.

<sup>8</sup> Potwierdzenie tej tezy można znaleźć w przypowieści o pracujących w winnicy ( por. Mt 20, 1-16)

<sup>9</sup> Por. B. Testa, dz.cyt. s.66 i n.

działania takiej osoby sprowadzają się do bardzo konkretnego, osadzonego w czasie wydarzenia. Potrzebne są zatem opracowania, które ukazywałyby kategorię *osoby trwającej w sakramencie*.

Istotą sakramentu małżeństwa jest żywa, realna obecność Chrystusa, Oblubieńca który jest z małżonkami<sup>10</sup>. Co małżonkowie mogą z tą realną Obecnością robić? W jaki sposób mogą tę realną Obecność przeżywać w codziennym życiu? Przy czym nie chodzi o jakieś ogólne sformułowania, ale o bardzo konkretne, praktyczne, możnaby rzec metodyczne wskazania.

Oto pytania, które domagają się pogłębionej refleksji pastoralnej. Jej efektem powinny być wskazania duszpasterskie, które będą mogli przekazywać małżonkom duszpasterze oraz osoby świeckie zaangażowane w duszpasterstwie rodzin.

Przedstawione wyżej pytania, nacechowane pragmatyzmem, mogą wywoływać niechęć. Ale przecież odkrywana przez teologów prawda nie może być „światłem chowanym pod korcem”( por. Łk 11,33) powinna ona znajdować przełożenie w życiu konkretnego człowieka, pomagając mu w dążeniu ku Bogu.

Wymiernymi efektami takiej pomocy może być przeciwdziałanie marnotrawieniu łask płynących z sakramentu małżeństwa i w konsekwencji stopniowe ograniczanie plagi rozwodów.

Rozważając problem skuteczności sakramentu, należałoby podjąć także kwestię związaną z relacjami jakie łączą młodych ludzi wchodzących do małżeństwa<sup>11</sup>. Jeżeli nie ma pomiędzy nupturientami miłości, to ślub kościelny nie spowoduje (na zasadzie magii), że taka miłość się pojawi. „Przez zawarcie małżeństwa we wspólnocie Kościoła i wobec Kościoła dokonuje się jedynie przypieczętowanie miłości oblubieńców i ich przynależności do Kościoła w takim stopniu, w jakim ta miłość i ta przynależność uprzednio istnieją lub nie”<sup>12</sup>. Urzeczywistnianie sakramentu małżeństwa ma więc związek z przynależnością do Kościoła. Według Soboru Watykańskiego II w pełni należy do Kościoła ten, kto spełnia trzy obiektywne kryteria: 1. Wyznaje prawdziwą wiarę. 2. Przyjął chrzest i inne sakramenty .

<sup>10</sup> Por. KDK,48 oraz Jan Paweł II, List do Rodzin, Częstochowa 1994, s.101 i n.

<sup>11</sup> Zagadnienie to dotyczy bardziej przygotowania do małżeństwa i jest poza obrębem podjętego tu problemu, dlatego ograniczę się jedynie do zasygnalizowania go.

<sup>12</sup> J. Grześkowiak, Centralne idee teologii małżeństwa, w: Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Kościoła i współczesnej teologii, red. A.L. Szafranski, Lublin 1985, s.48.

3. Uznaje hierarchię kościelną. Dokumenty soborowe wymieniają tu jeszcze jeden warunek, mianowicie „posiadanie Ducha Chrystusowego”<sup>13</sup>.

Jakie w kontekście owocnego przeżywania sakramentu małżeństwa płyną z powyższego praktyczne wnioski dla małżonków? Wnioski te dotyczą postaw indywidualnych jak również postaw małżeństw i rodzin pojmowanych jako jedność. Indywidualna realizacja pierwszego z wyżej wymienionych może dokonywać się np. poprzez czyniony w miejscach publicznych (środki lokomocji, restauracje) znak krzyża, poprzez używanie pozdrowień chrześcijańskich, chrześcijańskie życzenia świąteczne, jubileuszowe itp., dobry przykład dla współmałżonka i dzieci. Małżeństwo może wyznawać swoją wiarę poprzez wspólne uczestniczenie w życiu liturgicznym ( msze św., nabożeństwa) i poza liturgicznym (np. akcje charytatywne, prace przy kościele), wspólne praktykowanie domowej liturgii ( świadectwo wobec dzieci). Przykładem wyznawania wiary przez rodzinę może być wspólne przeżywanie liturgii w kościele, chrześcijańskie celebrowanie świąt i uroczystości rodzinnych.

Drugie ze wskazanych przez sobór kryteriów wiąże się z rozwijaniem duchowości. A więc korzystanie z sakramentów, modlitwa, adoracja Najświętszego Sakramentu, ale również adoracja, chociażby poprzez krótki akt strzelisty, Chrystusa obecnego pośród konkretnych małżonków poprzez sakrament małżeństwa. Relacja z obecnym wśród nas Chrystusem nie może być pojmowana jako monolog- my kierujemy prośby, modlitwy itd. Musimy uczyć się odkrywać to co Bóg do nas mówi poprzez współmałżonka, poprzez nasze dzieci, poprzez sytuacje codziennego życia<sup>14</sup>. Może to się dokonywać poprzez zalecane w ruchach formacyjnych różne formy dialogu małżeńskiego. Znakomitą okazją do otwierania się na to co Bóg do nas mówi (poprzez codzienne sytuacje) jest w miarę systematyczny rachunek sumienia. Możemy również pod tym kątem wykorzystywać prowadzone w parafiach rekolekcje i dni skupienia. Możemy wreszcie praktykować indywidualne, krótkie rozmyślanie będące jednym z elementów bezpośredniego przygotowania do niedzielnej mszy świętej. Trzecie kryterium ( uznawanie hierarchii kościelnej), może być spełniane poprzez współpracę z proboszczem i innymi duchownymi, poprzez troskę modlitewną o duszpasterzy, poprzez obronę dobrego ich imienia.

---

<sup>13</sup> KK, 14.

<sup>14</sup> Por. A.d' Heily, Miłość i sakrament, Wwa 1983, s.19.

Dość trudno jest podać praktyczne wskazania dotyczące realizacji ostatniego z wymienionych przez dokumenty soborowe warunków („posiadanie Ducha Chrystusowego”). Wydaje się, iż pomocny w odnalezieniu takich wskazań może być List św. Pawła do Efezjan ( Por. Ef 5,21-33).

Miłość Chrystusa do Kościoła, oddanie życia za Kościół jest dla małżonków wzorem miłości. Nie chodzi tu oczywiście o oddania życia przez małżonków w jakimś jednorazowym akcie, ale o coś może nawet trudniejszego- powolne, codzienne ofiarowywanie siebie, oddawanie życia jakby „po kawałku”, okazywanie miłości poprzez rezygnację z własnych upodobań czy przyzwyczajzeń, poświęcanie, jeśli sytuacja tego wymaga nawet swojego zdrowia.

---

Poruszony w niniejszym artykule problem dotyczył aktywnego przeżywania przez małżonków sakramentu małżeństwa. Brak tej aktywności jest istotną przyczyną nietrwałości związków sakramentalnych. Dotychczasowe opracowania charakteryzują się wysokim stopniem ogólności i w efekcie niewiele oddziałują na postawy małżonków.

Przedstawione propozycje konkretnych rozwiązań nie wyczerpują oczywiście zagadnienia. Kwestia opracowania takich metodycznych wskazań jest więc ciągle otwarta.